



Sygn. akt II PK 209/11

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 25 kwietnia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Małgorzata Gersdorf (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Korzeniowski

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z powództwa A.P.

przeciwko I.sp. z o.o. z siedzibą w K.

o przywrócenie do pracy i premię,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Spółecznych i Spraw Publicznych w dniu 25 kwietnia 2012 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego w G.

z dnia 25 marca 2011 r.,

**oddala skargę kasacyjną i nie obciąża powódki kosztami  
postępowania kasacyjnego.**

### **Uzasadnienie**

Wyrokiem z 7 grudnia 2010 r. Sąd Rejonowy [...] w G., [...] przywrócił A.P. do pracy w I. Sp. z o.o. z/s w K. na poprzednio obowiązujące warunki pracy i płacy. Pozwany pracodawca wniósł apelację od tego wyroku.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka zawarła z pozwanym pracodawcą umowę na czas określony od 27 listopada 2009 r. do 30 listopada 2011 r. na stanowisku koordynator w dziale obsługi klientów krajowych. Umowa przewidywała prawo jej wcześniejszego wypowiedzenia z zachowaniem dwutygodniowego okresu. Przed umową na czas określony strony wiązała umowa na okres próbny. W dniu 14 stycznia 2010 r. pozwany pracodawca złożył powódce wypowiedzenie z zachowaniem dwutygodniowego okresu. Umowa miała się rozwiązać 30 stycznia 2010 r. Sąd Rejonowy ustalił, że przed 30 stycznia 2010 r. powódka zaszła w ciążę. Informacje jednak na ten temat uzyskała dopiero 12 kwietnia 2010 r. Tego dnia został też określony dzień porodu. Przed 12 kwietnia 2010 r. powódka trzy razy była u lekarza (3, 9 i 30 marca 2010 r.). Dnia 3 marca 2010 r. powódka dowiedziała się tylko o tym, że jest w ciąży; natomiast 9 marca 2010 r. lekarz określił już wiek płodu. W dniu 30 marca 2010 r. powódka otrzymała zalecenie leżenia w związku z zagrożeniem poronienia. Dnia 9 listopada 2010 r. powódka urodziła córkę (42 tydzień). Termin zajścia powódki w ciążę sąd pierwszej instancji ustalił, stosując reguły Naegelego, na dzień 28 stycznia 2010 r. Poród w 42 tygodniu ciąży Sąd Rejonowy ocenił jako poród w czasie.

Powódka domagała się przywrócenia do pracy. Na zasadzie art. 50 § 5 k.p. w zw. z art. 45 § 1 k.p. w zw. z art. 177 § 1 k.p. sąd pierwszej instancji przywrócił powódkę do pracy. Rozstrzygając sprawę w zakresie roszczenia o przywrócenie do pracy Sąd Rejonowy rozważał kwestię terminu do złożenia odwołania od wypowiedzenia. Termin do złożenia odwołania upływał 21 stycznia 2010 r. Powódka złożyła pozew dopiero 9 kwietnia 2010 r. Sąd Rejonowy [...] w G. uznał jednak, że powódka o ciąży dowiedziała się dopiero 12 kwietnia 2010 r. Od tej też daty należało zdaniem Sądu Rejonowego liczyć termin do złożenia pozwu. Dlatego też w ocenie sądu pierwszej instancji zachowany został termin z art. 264 k.p. Dodatkowo w motywach wyroku Sąd Rejonowy wskazał także na możliwość zastosowania *ad casum* art. 265 k.p.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego [...] w G. złożyła Spółka I. z/s w K., zaskarżając go w części przywracającej powódkę do pracy i zarzucając temu wyrokowi przede wszystkim naruszenie art. 264 § 1 k.p. Sąd Okręgowy w G. z/s w G. wyrokiem z 25 marca 2011 r., [...] zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo

w zakresie roszczenia o przywrócenie do pracy z uwagi na uchybienie przez powódkę terminowi do złożenia pozwu, a w sprawie nie zachodziły żadne okoliczności uzasadniające przywrócenie tego terminu. Zdaniem Sądu Okręgowego data pewna, kiedy powódka powzięła informacje o okoliczności uzasadniającej złożenie pozwu był 9 marca 2010 r. Sąd apelacyjny nie znalazł też żadnych okoliczności, które w niniejszej sprawie uzasadniałyby przywrócenie terminu.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego wniosła powódka, zarzucając mu naruszenie:

- art. 264 § 1 k.p. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że każdorazowe wystawienie zaświadczenia o stanie ciąży i określenie tygodnia ciąży uzasadnia złożenie odwołania od wypowiedzenia,
- art. 265 § 1 k.p., art. 18 Konstytucji RP przez błędną ich wykładnię, że krwawienie we wczesnym okresie ciąży i zalecenie oszczędnego trybu życia nie uzasadnia przywrócenia terminu z art. 264 k.p., podczas gdy takie krwawienie stanowi oczywiste zagrożenie dla życia poczętego dziecka,
- art. 278 § 1 i w zw. z art. 232 k.p.c. przez dokonanie samodzielnej oceny dowodu, z pominięciem opinii biegłego, przez co Sąd Okręgowy dokonał samodzielnej błędnej oceny zaświadczenia lekarskiego z 9 marca 2010 r.,
- art. 382 k.p. (w treści uzasadnienia art. 382 k.p.c. i ten też przepis Sąd Najwyższy przyjmuje jako podstawę skargi kasacyjnej). Uzasadniając konieczność przyjęcia skargi do rozpoznania strona powodowa powołała się na art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. wskazując, iż wymaga rozstrzygnięcia zagadnienie określenia kiedy kobieta w ciąży ma świadomość albo powinna mieć świadomość, iż zaszła w ciążę w okresie przed rozwiązaniem stosunku pracy, szczególnie w sytuacji, gdy okres wypowiedzenia jest krótki.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna nie ma uzasadnionych podstaw ani w zakresie prawa procesowego ani materialnego i dlatego wymagała oddalenia.

Rozpoczynając uzasadnienie ferowanego wyroku od zarzutów procesowych, wypada wskazać, iż żaden z nich nie znajduje potwierdzenia w niniejszej sprawie.

Sąd drugiej instancji dokonał samodzielnej oceny dowodów, znajdujących się w aktach sprawy, co do stanu ciąży powódki opierając się na treściach zaświadczeń lekarskich przedstawionych przez powódkę jako dowody. Sąd drugiej instancji ma prawo dokonania własnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i zmiany ustaleń faktycznych stanowiących podstawę wydania wyroku bez przeprowadzania postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, aniżeli zawarte w wyroku pierwszoinstancyjnym, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (wyrok Sądu Najwyższego z 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124). Dla sprawy niniejszej powstało zatem zagadnienie, czy zachodziły w niej owe „szczególne okoliczności”, które nakazywałyby przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego, co do stanu ciąży powódki. Sąd drugiej instancji nie przeprowadził takiego dowodu, trafnie uznając, iż nie uchybia swym działaniem art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. Nie wymagała bowiem wiadomości specjalistycznych (opinii biegłego dokonywanej w trakcie procesu, a zatem po porodzie) ocena przedstawionych kolejnych zaświadczeń lekarskich, które były jednoznaczne i wskazywały na stan ciąży powódki i konieczność oszczędnego trybu życia. Sięganie do dowodu z opinii biegłego na okoliczności dotyczące stanu ciąży powódki w sytuacji dysponowania przez sąd kilkoma zaświadczeniami lekarskimi dotyczącymi tej kwestii, sporządzonymi w trakcie ciąży, które to zaświadczenia są jednoznaczne i niesprzeczne ze sobą nie ma racji bytu. Innymi słowy nie ma uzasadnienia w przepisach k.p.c. prezentowany w skardze kasacyjnej pogląd, że sąd orzekający nie może na podstawie innych dowodów niż dowód z opinii biegłego sądowego dokonywać ustaleń co do skutków stanu ciąży powódki, jeśli dysponuje zaświadczeniami lekarskimi dotyczącymi tego stanu. Z uwagi na powyższe, wydając wyrok sąd okręgowy nie naruszył też art. 382 k.p.c. zarzut bowiem naruszenia tego przepisu nie może stanowić samodzielnej podstawy skargi kasacyjnej.

Rozważając zarzuty prawa materialnego wypada wskazać, że w sprawie najważniejsza jest ocena, czy doszło do przekroczenia przez powódkę terminu z art. 264 § 1 k.p. i czy była prawna możliwość w omawianym przypadku do zastosowania instytucji przywrócenia terminu, o której mowa w art. 265 § 1 k.p.

Jeśliby bowiem uznać, że termin był zachowany, to wówczas należałoby orzec merytorycznie o roszczeniu powódki. Analogicznie należałoby uczynić, gdyby zaistniały prawne powody przywrócenia terminu do wniesienia odwołania. Natomiast niezachowanie przez pracownika terminu do zaskarżenia wypowiedzenia umowy o pracę wyłącza potrzebę rozważania zasadności i legalności tego wypowiedzenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 czerwca 2005 r., II PK 287/04, Pr. Pracy 2006/1/33).

Co do zasady powódka, będąc w ciąży w okresie wypowiedzenia, miała prawo występowania z roszczeniem o przywrócenie do pracy, mimo iż wiązała ją umowa terminowa. Nie oznacza to jednak, że nie musiała respektować żadnych terminów do składania pozwu. Powszechnie przyjmuje się, że w sytuacji gdy pracownica, która początkowo nie kwestionowała wypowiedzenia umowy, może tego dokonać gdy po wypowiedzeniu złożonym jej przez pracodawcę okazało się, że jest w ciąży. Termin dla złożenia pozwu trzeba w takiej sytuacji liczyć od daty pozyskania przez zainteresowaną informacją o stanie ciąży (por. np. wyrok SN z 29 marca 2001 r., I PKN 330/00, OSNP 2003, nr 1, poz. 11). Tak też kwestię tę oceniły sądy meriti.

W sprawie ważna zatem przy takiej interpretacji jest data pozyskania przez powódkę informacji o stanie ciąży. Sąd drugiej instancji uznał, iż była to data zaświadczenia lekarskiego, w którym stwierdzono taki stan i określono wiek płodu, tj. 9 marca 2010 r. Zdaniem Sądu Okręgowego była to data pewna. Od tej daty należało zatem liczyć termin 7 dni na wniesienie pozwu.

Rozumowaniu sądu drugiej instancji nie można zarzucić dowolności. Przyjął on, iż uzyskanie zaświadczenia o wieku płodu w sposób jednoznaczny określa także czas zajścia w ciążę i przyznaje powódce uprawnienie do skutecznego kwestionowania złożonego przez pracodawcę wypowiedzenia, ale zgodnie z terminami określonymi w art. 264 k.p. Powódka złożyła natomiast odwołanie dopiero 19 kwietnia 2010 r., tj. ponad miesiąc po terminie. Sąd Okręgowy podkreślił też, że po wizycie u lekarza w dniu 9 marca 2010 r. powódka nie otrzymała informacji o zagrożeniu ciąży, lecz tylko o konieczności prowadzenia oszczędnego trybu życia, co nie wykluczało wysłania pisma zawierającego pozew.

W świetle utrwalonego orzecznictwa terminy określone w art. 264 k.p. mają charakter materialnoprawny, co ma daleko idące konsekwencje w zakresie instytucji przywracania terminów. Mianowicie ten właśnie charakter nie pozwala na zastosowanie do nich norm procesowych odnoszących się do przywrócenia terminu. Takie jest utrwalone od 1986 r. orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 1986 r., II PZP 8/86, OSNCP 1986 nr 12, poz. 194; wyrok Sądu Najwyższego z 18 grudnia 2003 r., I PK 117/03, M.Prawn. 2004/3/107; a ostatnio wyrok Sądu Najwyższego z 18 maja 2010 r., I PK 15/10, LEX 602201, wyrok Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2011 r., II PK 186/10 – niepubl.). Innymi słowy sąd zobowiązany jest do oddalenia powództwa, jeżeli pozew wniesiony został po upływie terminów określonych w art. 264 k.p., których nie przywrócono na zasadzie art. 265 § 1 k.p. oraz po upływie terminu określonego w art. 265 § 2 k.p.

Dla sprawy powstało zatem kolejne zagadnienie, czy istniały przesłanki do przywrócenia terminu materialnoprawnego na zasadzie art. 265 k.p. Instytucja przywrócenia terminu, o której stanowi art. 265 k.p., nie jest tożsama z tą, o której traktuje art. 168 i następane k.p.c. Art. 265 § 1 k.p. stanowi, iż sąd pracy przywróci pracownikowi na jego wniosek termin do zgłoszenia roszczenia, przekroczony z przyczyn przez niego niezawinionych. W myśl hipotezy zawartej w normie powołanego przepisu przywrócenie uchybionego terminu możliwe przy spełnieniu przesłanki braku winy pracownika w przekroczeniu terminu. Przy czym może to być zarówno postać winy umyślnej, jak i nieumyślnej. Przepis nie reguluje bowiem tej materii, stanowiąc tylko o braku winy. O istnieniu winy lub jej braku należy wnioskować na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, w sposób uwzględniający obiektywny miernik staranności, jakiej można wymagać od strony należycie dbającej o swoje interesy. Muszą zatem zaistnieć szczególne okoliczności, które spowodowały opóźnienie w wytoczeniu powództwa oraz związek przyczynowy pomiędzy tymi okolicznościami a niedochowaniem terminu do wystąpienia strony na drogę sądową (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2001 r., I PKN 660/00, OSNP 2003, nr 20, poz. 487). Za przyczyny te judykatura najczęściej uznaje stan zdrowia pracownika, uniemożliwiający mu fizycznie dochowanie terminu lub utrudniający właściwą ocenę sytuacji i podjęcie

prawkłowych działań (wyroki Sądu Najwyższego z 25 sierpnia 1998 r., I PKN 270/98, OSNP 1999, nr 18, poz. 576; z 7 sierpnia 2002 r., I PKN 480/01, OSNP 2004, nr 8, poz. 138 i z 11 maja 2006 r., II PK 277/05, OSNP 2007, nr 9-10, poz. 130), niedopełnienie przez pracodawcę wynikającego z art. 30 § 5 k.p. obowiązku pouczenia o przysługującym pracownikowi prawie odwołania się od rozwiązania stosunku pracy (wyroki Sądu Najwyższego z 5 września 1997 r., I PKN 285/97, OSNP 1998, nr 11, poz. 323; z 12 stycznia 1998 r., I PKN 468/97, OSNP 1998 nr 23, poz. 678; z 23 listopada 2000 r., I OKN 117/00, OSNP 2002, nr 13, poz. 304; z 5 lutego 2002 r., I PKN 845/00, OSNP 2004 nr 3, poz. 46; z 18 grudnia 2003 r., I PK 100/03, LEX nr 320015 i z 17 listopada 2004 r., II PK 62/04, OSNP 2005, nr 8, poz. 111).

Okoliczności świadczące ewentualnie o braku winy w niedochowaniu terminu muszą być konfrontowane z całokształtem stanu faktycznego sprawy, a także z indywidualnymi cechami pracownika, by ocenić ich wpływ na procesy decyzyjne strony i w konsekwencji by móc przyjąć istnienie lub nieistnienie winy w uchybieniu terminu do wystąpienia z roszczeniami na drogę sądową. Przesłankę z art. 265 § 1 k.p. trzeba zatem analizować przy uwzględnieniu z jednej strony subiektywnej zdolności wnioskodawcy do oceny rzeczywistego stanu rzeczy, mierzonej zwłaszcza poziomem wykształcenia, skalą posiadanej wiedzy prawniczej i życiowego doświadczenia, z drugiej zaś - z obiektywizowanego stopnia staranności, jakiej można oczekiwać od osoby należycie dbającej o swoje interesy (por. wyroki Sądu Najwyższego z 13 maja 1994 r., I PRN 21/94, OSNP 1994, nr 5, poz. 85; z 11 maja 2006 r., II PK 277/05, OSNP 2007 nr 9-10, poz. 130).

Przenosząc te ogólne rozważania na stan faktyczny występujący w niniejszej sprawie wypada wziąć pod uwagę fakt, iż w okolicznościach spornego przypadku powódka – koordynator w dziale obsługi klientów krajowych – powinna mieć rozeznanie w sprawach życiowych i zatrudnienia. Szczególne zabezpieczenie kobiet w ciąży w stosunku pracy i ich ochrona przed rozwiązaniem tego stosunku prawnego jest informacją powszechnie znaną. Powstaje zatem problem, czy stan zdrowia powódki przedstawiał się na tyle źle, że nie pozwalał jej terminowo złożyć pozwu. Zdaniem skarżącej tak właśnie było, a Sąd Okręgowy uchybił art. 265 § 1 k.p. przez jego niewłaściwe zastosowanie. Przypomnijmy, że Sąd Okręgowy w G.

stanął na stanowisku, że stan faktyczny sprawy nie pozwala na zastosowanie art. 265 § 1 k.p., bowiem 9 marca 2010 r., tj. w dniu w którym powódką uzyskała informacje o ciąży, skoro lekarz ginekolog zalecił jej jedynie oszczędny tryb życia, nie wspominając np. o konieczności hospitalizacji. Okoliczność ta przesądziła zdaniem sądu drugiej instancji o braku podstaw do przywrócenia powódce terminu do złożenia odwołania, a w konsekwencji odwołanie to powinno zostać oddalone jako spóźnione.

Interpretacja ta jest prawidłowa. Jako okoliczność usprawiedliwiającą przekroczenie terminu powódka wskazała konieczność skoncentrowania się wyłącznie na swoim stanie zdrowia w związku z krwawieniem we wczesnym stanie ciąży. W tym miejscu wypada wskazać, że oczywiście choroba może być okolicznością wyłączającą winę pracownika w uchybieniu terminu z art. 264 § 1k.p. (por. wyrok SN z 25 sierpnia 1998 r., I PKN 270/98, OSNAPiUS 199 nr 18, poz. 576). Nie zawsze jednak okres niedyspozycji związanej z ciążą usprawiedliwia uchybienie terminu do wniesienia pozwu. Sąd Okręgowy w tym zakresie dokonał prawidłowej oceny stanu rzeczy, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę wstępne założenie, że termin do wniesienia pozwu liczony jest ad casum od uzyskania przez powódkę pewnej informacji o stanie ciąży i wieku płodu, a nie od daty złożenia oświadczenia woli przez pracodawcę. Przyjęta w tym względzie interpretacja w wystarczający sposób chroni kobietę w ciąży przed zwolnieniem z pracy. Jest przy tym ponadstandardowa. Nie ma przeto powodu, by uznawać, iż ta szczególna interpretacja powinna rozciągać się na art. 265 § 1 k.p., jeżeli stan ciąży nie był na tyle groźny, by wyłączał powódkę z funkcjonowania i z możliwości dokonania prostych działań polegających na złożeniu odwołania do sądu pracy, gdzie reguły procesowe są nakierowane na pomoc pracownikowi i znaczne odformalizowanie procesowe. Warto dodać, iż już 3 marca 2010 r. powódka otrzymała informację o tym, że jest w ciąży i powinna być uczulona, a nawet rozważać datę zapłodnienia. Ponowienie tej informacji 9 marca 2012 r. wraz z ustaleniem wieku płodu stanowiło stanowcze potwierdzenie faktu i wymagało (i pozwalało) na przejawienie aktywności w remonstrowaniu złożonego przez pracodawcę wypowiedzenia.

Reasumując nie zaistniały w sprawie żadne okoliczności, które pozwoliłyby na wyłączenie winy powódki w uchybieniu terminu z art. 264 §1 k.p. Szczególnie



nie stanowi takiej okoliczności zalecenie lekarza ginekologa, by pacjentka prowadziła oszczędny tryb życia.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji, o kosztach procesu rozstrzygając na zasadzie art. 102 k.p.c.

/tp/